Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 183. Lwów, Poniedziałek dnia 14. Sierpnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Mie...
900...
don...
syłk...
w i...
Mk...
d...
Ce...
numeru 10 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140 561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.



# ...ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano



REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień" ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Wybory w państwie i we wschodniej Małopolsce.

Sprawa terminu wyborów stała się przedmiotem dyskusji i gry politycznej wewnątrz, a poniekąd i zewnątrz państwa. Stronnictwa, zdające sobie sprawę ze zdepopularyzowania się Sejmu w opinii publicznej, zarzucają przeciwnikom, że dążą do odłożenia wyborów, sobie zaś przypisują monopol w akcji za jaknajszybszem ich dokonaniem. Robota endecka na tym terenie jest najbardziej hałaśliwa, najmniej szczera, zupełnie nie liczy się z konsekwencjami czynów i słów niedawnych, dążących do przedłużenia żywota Sejmu. Jako argument, przemawiający za potrzebą odłożenia aktu wyborczego wysuwa się niejednokrotnie nie sfinalizowaną na terenie międzynarodowym sprawę wschod. Małopolski. Jak się w świetle tych dążeń i wątpliwości przedstawia sprawa terminu wyborów?

Dwie rzeczy nie ulegają wątpliwości. Jedna to fakt, że Sejm się przeżył, tak między swymi murami, jak i poza nimi, i do celowej konsekwentnej pracy nie jest zdolny. Druga to stwierdzenie, że żyjemy w podnieconej, nieraz niezdrowej atmosferze przedwyborczej, która nie sprzyja celowej, rzeczowej pracy. Przedłużanie agonji Sejmu i gorączki przedwyborczej nie leży w interesie państwa i jego ludności. Wybory muszą być rychło przeprowadzone.

Sprawa wschodniej Małopolski, dla nas definitywnie uregulowana i załatwiona, zagranicą nieraz używana przeciw nam jako straszak i przedmiot wymuszeń, w nadziei, że będziemy lękliwi i ustępliwi — przy ustaleniu terminu wyborów nie może odegrać roli decydującej. Nie możemy dla czyichś tam prawdziwych lub urojonych drażliwości odkładać wyborów w całem państwie. Jakoś, mimo początkowe groźby i wyrzuty pogodzono się z faktem wyborów wileńskich. Jest rzeczą nie do pomyślenia, byśmy wschodnią Małopolskę z aktu wyborczego wyłączyli i przedłużali mandaty żelazne. To wyłączenie — mówimy teoretycznie, bo nikt rozsądny o podobnie szkodliwym kroku nawet pomyśleć nie może — byłoby dobrowolnem z naszej strony postawieniem sprawy wschodniej Małopolski na innej platformie od stosunku państwa do naszych ziem, m. i. wileńskiej, byłoby otwarciem wrót rozmaitym zewnętrznym i wewnętrznym wątpliwościom. Rzeczy te rozumieją się same przez się. Wybory w całem państwie muszą się odbyć jak najrychlej.

Nie wiemy, jakie stanowisko wobec wyborów zajmą nacjonaliści ukraińscy, terroryzujący społeczeństwo swoje, które pragnie spokoju i któremu w państwie polskiem dobrze się powodzi. Mogą się wstrzymać od wyborów (defenzywa polityczna jest pozycją zazwyczaj mniej korzystną i niełatwo dającą się przeprowadzić); mogą oddać głosy na listy komunistyczne, wrogie państwu polskiemu (przywiązany do swego gruntu chłop ukraiński niechętnieby przyjął takie hasło); mogą użyć głosowania jako platformy dla próby sił i w imieniu części narodu ukraińskiego zamanifestować jego wolę poza sejmem warszawskim (oficjalne przyznanie się kandydatów do obywatelstwa polskiego utrudni im tę manifestację); mogą

# Rząd opracowuje projekt autonomji dla Małopolski wschodniej.

## Premier Nowak o terminie wyborów i skompletowaniu gabinetu.

### Projekt statutu zostanie przedłożony Komisji spraw. zagr. i Konstytucyjnej w dniu 17 bm.

#### WYWIAD NASZEGO KORESPONDENTA Z PREMJEREM NOWAKIEM.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Ze względu na bardzo aktualną dziś sprawę Galicji Wschodniej, sprawę zwołania ewentualnej sesji sejmowej przed wyborami, oraz sprawę samych wyborów, korespondent nasz przyjęty był wczoraj przez prez. min. Nowaka, od którego otrzymał następujące wyjaśnienia:

Kiedy stanąłem na czele rządu, zastałem kilka projektów statutu dla Galicji Wschodniej. Kilka projektów to właściwie sprowadza się do braku wogóle projektu. Wobec tego zaprosiłem najpoważniejszych znawców, aby przygotować jeden projekt statutu.

#### SKŁAD KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

Do komitetu zaprosiłem: profesora **Bobrzyńskiego**, profesora Szymona **Aszkenazego**, prof. **Kasznicę**, prezydenta miasta Lwowa **Neumanna**, pos. **Grzędzielskiego**, pos. **Hausnera**, dr. **Loewenhertza**, dr. **Godlewskiego**, dr. **Wereszczyńskiego** i prof. dr. **Longshamps**, pozatem delegatów ministerstwa spraw zagr. i wewn.

Przygotowany przez ten komitet projekt pójdzie na Radę ministrów i już **jako rządowi zostanie przedstawiony Sejmowi.**

**Zapytuje pan, czy mam zamiar domagać się zwołania sesji sejmowej w miesiącu bieżącym?**

Otóż

**projektu takiego nie mam.**

Właśnie dziś byłem u marszałka Sejmu dla omówienia z nim projektu zwołania przed 18. bm. komisji konstytucyjnej i spraw zagr. Ustaliliśmy **posiedzenie tych komisji na 17. bm. W komisji konstytucyjnej przedstawię projekt ustawy dla Małopolski Wschodniej, zaś w komisji spraw zagr. omówię tę sprawę ze stanowiska zagadnienia międzynarodowego.**

Pozatem ważną jest dla mnie rzeczą porozumienie się z komisją konstytucyjną co do terminu wyborów do Sejmu i Senatu.

Chodzi mianowicie o to, aby **termin wyborów przesunąć o kilka, a najwyżej kilkanaście dni,** co jest **konieczne ze względu na techniczne przygotowanie wyborów.**

Zaznaczam jednak stanowczo, że

**nie chodzi tu wcale o przewlekanie wyborów.**

Przeciwnie. **Obstaję przy tem, aby w listopadzie bezwzględnie wybory się odbyły.**

Powracam do sprawy Galicji Wschodniej.

#### WYJAZD MIN. NARUTOWICZA ZA GRANICĘ.

Być może, że okaże się celowe, by w tej sprawie minister spraw zagr. udał się za granicę. Decyzja jeszcze nie zapadła i nie należy jej oczekiwać wcześniej, jak po posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

#### POWOŁANIE MINISTRÓW DO GABINETU NASTĄPI PO OGŁOSZENIU DEKRETU WYBORCZEGO.

Żegnając prezydenta, który udawał się właśnie na posiedzenie komisji rzeczoznawców w sprawie statutu dla Galicji Wschodniej, zapytałem go, jak stoi sprawa obsadzenia obecnie prowizorycznie zarządzanych tek. **Otóż w tej sprawie zapadnie decyzja dopiero po ogłoszeniu dekretu** o wyborach, to jest po 18. bm.

Na razie prowadzi się pertraktacje, dążące do pozyskania do gabinetu ludzi wybitnych i poważnych, a **wszystkie dotychczas wymieniane nazwiska podawane w prasie są nieprawdziwe.**

#### POSEŁ FRANCUSKI PANAFIEU U MIN. NARUTOWICZA.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G) W związku z ewentualnym wyjazdem min. spraw zagr. p. Narutowicza zagranicę odbył p. Narutowicz wczoraj konferencję z posłem francuskim w Warszawie p. Panafieu.

—o—

# Komisja rzeczoznawców wypowiedziała swoją opinję

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) W związku ze sprawami, o których jest mowa w wywiadzie, dodać możemy, że komisja rzeczoznawców w sprawie statutu odbyła wczoraj dwa posiedzenia, jedno przed południem, drugie po południu i

**ostatecznie prace swoje zakończyła.**

Następnie o godz. 19 odbyło się posiedzenie Rady min., na którem rozważano tę sprawę oraz sprawy związane z naszą polityką zagraniczną. Cały ten materjał zarówno komisji rzeczoznawców, jak i komisji polit. Rady min. będzie przedmiotem obrad Rady ministrów, która się zbierze po niedzieli.

—oo—

wreszcie, o ile opinia międzynarodowa zupełnie się do tego czasu w tej sprawie wyjaśni, wziąć udział w głosowaniu, a potem w pracach sejmu. W każdym z tych wypadków leży w interesie państwa, by udział w głosowaniu wiernych idei państwowej wyborców i liczba zdobytych przez nich mandatów były jak największe. Są w społeczeństwie ukraińskiem rozważne, uczciwe środowiska, stojące na gruncie polskiej państwowości. Należy im umożliwić i ułatwić wywarcie otrzeźwiającego wpływu na zahypnotyzowaną dotąd niezniszczalnemi hasłami i nienawiścia część społeczeństwa ukraińskiego. Bardzo ważnym krokiem, wiodącym ku temu celowi, bedzie wyzwolenie administracji naszej od szowinistycznych, reakcyjnych wpływów, wywołujących niezadowolenie nietylko ruskich, ale i polskich mas ludowych, i utrudniających ostateczną duchową konsolidację i pacyfikację kraju. Wojewodowie Grabowski i Jurystowski muszą ustąpić, a posterunki ich jak najrychlej muszą być oddane ludziom przystosowanym do potrzeb i zadań obecnej, tak ważnej dla państwa i prowincji naszej, chwili.

**W. J.**

—oo—

# Skandaliczne stosunki w województwie Stanisławowskiem.

Klub P. S. L. wniósł następującą interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie stosunków panujących w województwie stanisławowskiem.

Wojewodą w Stanisławowie został zamianowany p. Jurystowski. Stało się to w pierwszych latach istnienia państa polskiego i tylko nie skonsolidowane stosunki w państwie naszem usprawiedliwiają ten fałszywy krok. Jak się bowiem później okazało, pan wojewoda został za fałszywą grę w karty wyrzucony ze stanowiska urzędnika w kancelarji gabinetowej w Wiedniu, a następnie za protekcją przyjętym do b. c. k. namiestnictwa galicyjskiego.

Byli c. k. starosta, zostawszy wojewodą, przypomniał sobie najlepsze czasy swego urzędowania z czasów wiedeńskich i więcej czasu poświęca na gry w karty, polowania, niż na właściwe urzędowanie. Przykład pana wojewody działa odpowiednio na podwładny personel, zwłasz cza na starostów, którzy uważają urzędowanie za uboczne zajęcie, a głównie — według ich przekonania — powołani są do reprezentowania władzy polskiej przy stolikach z kartami i polowaniach. Ponieważ pensja rządu polskiego panom tym w wielu wypadkach nie wystarcza — dlatego radzą sobie jak mogą — wstawianiem fałszywych cyfr do dyet podróży, jak np. starosta w Śniatynie p. Tyszkowski, bierze po 3000 mk. za konie dziennie od rządu polskiego, mimo, że koni tych bezpłatnie udziela mu Magistrat m. Śniatyna.

Na wiecu publicznym w Rohatynie w obecności posła Bryła rejent dr. Deskur postawił zarzut urzędnikowi ze starostwa p. Geraldo, który był wówczas komisarzem rządowym na wiecu, że p. Geraldo zrobił z żydami w Rohatynie spółkę na wyrąb lasu, że las ten pozwolił wywieść i na tem zarobił pół miljona mk. Ten sam p. Geraldo kupował z żydami do spółki ziemniaki po 3200 mk., a konsumentów płacących po 3000 mk. karze surowo karami administracyjnemi, jako paskarzy. Panowie ci, geszefciarze, mają spólników w województwie stanisławowskiem i tem się tłómoczy, że urzędnicy ci, skompromitowani na powiecie dalej sobie bez przeszkód urzędują.

Ludność widzi dobrze te niegodne urzędnika praktyki, narzeka na te stosunki głośno, ale bezskutecznie, a Rusini i żydzi głośno mówią „to jest Polska".

Panowie ci okazują jednak wiele energii, o ile chodzi o walkę z niektóremi stronictwami, a przedewszystkiem z PSL. Ponieważ PSL. piętnuje tych zdemoralizowanych urzędników, dlatego całe województwo stanisławowskie prowadzi zadziwiająco energicznie walkę z PSL. Policja państwowa nie tropi złodzieji, nie wyszukuje bandytów, nie wie, kto wysadza mosty kolejowe w powietrze na terytorjum woj. stanisławowskiego, ale za to przeszkadza odbywaniu posiedzeń zarządów gminnych, kół PSL. powiatowych i siłą je rozpędza. Między innemi p. Geraldo rozpędził policją państwową posiedzenie zarządu powiatowego PSL. w Rohatynie. Od PSL. żąda się statutów, zatwierdzonych przez województwo, wzgl. b. namiestniotwo, wbrew rozporządzeniu ministerstwa spraw wewn., które wyjaśniło różnicę między stowarzyszeniami a stronictwami politycznemi.

W załączeniu przedkładamy odpisy pism starostwa w Rohatynie i w Śniatynie oraz pismo p. Załączkowskiego, przewodniczącego PSL. w Słobodzie Konkolnickiej.

Wobec tych stosunków zapytujemy pana ministra spraw wewn. :1) czy znane mu są powyższe fakta? 2) co zamierza uczynić, aby uzdrowić administrację w województwie stanisławowskiem?

**Interpelanci.**

—oo—

# Pionier dziennikarstwa polskiego b. Galicji

## Pamięci Hipolita Stupnickiego.

Czterdzieści cztery lata upływa od chwili, gdy nas na zawsze pożegnał ś. p. Hipolit Stupnicki, wydawca licznych czasopism we Lwowie, najstarszy weteran galicyjski w tym zawodzie. Ś. p. Hipolit umarł w roku 1878, mając lat 72.

Czcigodni Ojcowie Bernardyni czcząc pamięć ś. p. zmarłego, odprawią nabożeństwo żałobne za duszę jego w dniu 18. bm. o godz. 8 rano.

Po wypadkach, które spowodowały bombardowanie Lwowa, po ogłoszeniu w kraju stanu oblężenia, najgoretsi ludzie popadli w zwątpienie. Zapanowała ogólna reakcja, wszelki ruch literacki został zatamowany. Cierniową koronę obierał sobie u nas każdy, kto przed 70 z góry laty, poświęcił się pracy dziennikarskiej. Już w roku 1850. kiedy oprócz „Gazety Lwowskiej" nie wychodziło żadne pismo perjodyczne, powziął ś. p. Hipolit zamiar obok redagowanego już przedtem od lat kilku „Przyjaciela domowego", wydawania pisma politycznego. Ministerjum wojskowe odmówiło mu koncesji, niebawem jednak rząd wojskowy zamieniony został na rząd cywilny i za poparciem ówczesnego gubernatora hr. Gołuchowskiego, cesarz Franciszek Józef udzielił zezwolenie na wydawanie polskiego dziennika politycznego.

Hipolit Stupnicki zabrał się do dzieła z młodzieńczym zapałem. Złożywszy redakcję z pp. Rapackiego, Blotnickiego, Dzierzkowskiego i Platona Kosieckiego począł wydawać „Przegląd Powszechny". Niebawem nastały dla niego smutne czasy. Wszelkie śmielsze wystąpienie patrjotyczne uważała cenzura austrjacka za przewinienie. Złożona kaucja topiła się tytułem grzywien, a Stupnicki, nie mając funduszów, przelał po kilku latach koncesję na p. Abancourta, pod którego redakcją „Przegląd Powszechny" zamieniony został na „Dziennik Polski".

W miejsce „Przeglądu Powszechnego" stwarza ś. p. Stupnicki nowe czasopismo „Gazetę Narodową", którą prowadził starannie i wytrwale przez lat kilka. Gorący patrjota i miłośnik ojczystego kraju, wpatrzony w świetlaną przyszłość wolnej, niepodległej Ojczyzny, pragnął zapalić i w wolności umiłować serca wszystkich czytelników. Niestety! baczne oko cenzury nie przepuściło żadnego wolnomyślnego zwrotu o wskrzeszeniu upragnionej Ojczyzny w „Gazecie Narodowej" umieszczonego. I znowu kary w postaci

---

HJALMAR BERGMAN. 49

# Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Kochana Saro!

Niestety muszę Panią poprosić o jaknajpoględniejsze powiadomienie Jaśnie Pani, że to, czegośmy się obawiali istotnie zaszło. Baron wczoraj wieczorem podpisał testament na korzyść Jakóba Erberga i Blendy. Oprócz testatora i podpisanego obecni byli: sam pan Enberg oraz inspektor Halling i służący Wikberg. Wyraziłem życzenie zaproszenia Jaśnie Pani lub przynajmniej zawiadomienia jej o fakcie, lecz wzbroniono mi tego kategorycznie. Chciałem już wczoraj wieczorem donieść o tem Jaśnie Pani, lecz wstrzymało mnie od tego przyrzeczenie, które baron de Sars na mnie prawie wymusił.

Proszę Pani naszej ukochanej Cioci wyrazić moją cześć, gorace współczucie oraz niezmienne oddanie i pozostaję, moja Najlepsza Saro

Jej oddanym kuzynem
Abraham Björner.

— Enbergowa go przekupiła! Dał się przekupić!

— Abraham Björner? Nie, wie ciocia, to mogę...

— Ty? ty! ty! Myślisz, że nie wiem, jaka jesteś fałszywa? Tyś to wszystko ukartowała! Do ciebie przecież piszą — hołota! Bydło! To jest wdzięczność. Lena, która przypadkiem znajazła się na korytarzu, przed żółtą salą, chwyciła w objęcia uciekającą, spłakaną, biedne Sarę. Ta przestraszyła się bardzo i ze swojej strony znów nastraszyła Lenę i jej towarzyszki.

Gdy jaśnie pani, której się wkrótce znudziła samotność i wściekanie się pośród głuchych mebli, poczęła gwałtownie i bez przerwy dzwonić. Lecz nikt nie miał odwagi wejść. Lena oświadczyła, że gdyby to miała zrobić, musiałaby dosiąść największego i najgorszego byka. Beda, Wilma i Agnieszka uciekły od bezradnej Enbergowej: kucharka była brudna, Wikberg bawił u jaśnie pana. Tonio wzbraniał się spokojnie, lecz stanowczo wejść w jakikolwiek związek z jaśnie panią.

Jedynym, który dobrowolnie ofiarował swoje usługi był Jonsson. Ale stan jego, może na skutek wzruszeń dnia poprzedniego, już teraz, o drugiej popołudniu był tego rodzaju, że trzeba się było wyrzec jego pomocy. Pani Enbergowa widziała się tedy zmuszoną, we własnej swojej osobie poznać życzenia jaśnie pani.

— Niech pani tego nierobi — prosił Tonio. — Ona zachowa się wobec pani grubiańsko i znów pani będzie się smucić, teraz, skoro się wszystko składa tak pięknie? kiedy Kubusia spotkało takie szczęście

Lecz bezustanny głos dzwonka apelował mocno do sumienia Enbergowej.

Miałżeby jakiś gość na Rogershofie daremnie wzywać usługi domowników?

Obowiązkowa, wylękniona weszła na korytarz, wiodący do żółtej sali — wtem pod drzwiami dojrzała jaśnie pana.

Pani Enbergowa stała cicho jak mysz.

Baron wyciągnął do niej wskazujący palec:

— No, moja najlepsza, czego chce?

Enbergowa dygnęła.

— Jaśnie pani dzwoniła.

— Dobrze, dobrze, sami się dowiemy czego sobie życzy jaśnie pani. Już dobrze, moja najlepsza. Adieu, adieu.

Enbergowa znów dygnęła, lecz nie ruszała się z miejsca. Widziała, jak jaśnie pan najwłasnoręczniej zapukał, słyszała niecierpliwy głos jaśnie pani: — Proszę wejść nareszcie! — i widziała barona otwierającego drzwi, wchodzącego i znów zamykającego je za sobą. — Jaśnie pan na nogach, o drugiej godzinie, sam, bez Wikberga. A jak wyglądał: tak dziwnie uroczyście i spokojnie zarazem.

Enbergowa obróciła się powoli. A gdy ten niezwykły widok, to nadzwyczajne spotkanie już miała za sobą, dreszcz ją przeszedł od karku do krzyżów. Głośno powiedziała sama do siebie:

— Jedno dziwniejsze od drugiego. Gdy pomyślę o Kubusiu, o tym biednym chłopcu...! Rzeczywiście trudne do pojęcia — trudne. Ale wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Gdy jaśnie pani, zamiast mniej czy więcej niewinnego ducha służebnego, zobaczyła wchodzącego własnego, szacownego brata, nie ochłódła wcale z gniewu. Wydało się jej bardzo prawdopodobne, że Enbergowa lub inne wrogo usposobione stworzenie umyślnie sprowadziło jej brata, aby był świadkiem wybuchu jej złego humoru. Więc i owszem, niech widzi! Ale naturalnie do pewnego stopnia trzeba panować nad sobą. Nie trzeba za sobą palić mostów, przynajmniej nie wszystkie.

(C. d. n.)

grzywien wyczerpują kaucję i bardzo niezasobną kasę redakcyjną i osobistą, a nadto za tak zwane przewinienia prasowe cierpieć musiał częste kary więzienne. Z powodu tych niepowodzeń „Gazeta Narodowa“ przechodzi na własność Jana Dobrzańskiego.

Przejścia te, jakkolwiek przykre i materjalnie rujnujące, nie złamały żelaznej woli ś. p. Hipolita. Wytrwałość i stałość czyniła go podobnym do mrówki, która mrowisko dziesięć razy zburzone, dziesięć razy odbudowuje. Na spółkę z innymi zakłada nowe pismo polityczne „Dziennik Lwowski“, a później pisemko ilustrowane „Gwiazda“ dla niewiast polskich i pisemko dla młodzieży pod tytułem „Opiekun polskich dzieci“, a wreszcie „Gazetę Wiejską“, organ Towarzystwa oficjalistów prywatnych.

Był to czas najruchliwszej działalności Stupnickiego, a powszechnie uważano go za twórcę całego ówczesnego dziennikarstwa galicyjskiego.

Prócz żmudnej i wytężającej pracy na polu dziennikarstwa, ułożył i wydał drukiem:

„Opis Królestwa Galicji pod względem topograficznym, geograficznym i historycznym“ (dwa wydania: 1850 i 1860 r.).

„Bibljotekę Lwowską“ zawierającą: Odsiecz Wiednia przez Jana III., Oblężenie Jerozolimy przez Tytusa, Pamiętnik Jana Chryz. Paska, Historja łzy i śmiechu, Herbarz polski czyli imionospis zasłużonych w Polsce ludzi, 3 tomy, Rzeczy polskie czyli encyklopedia podług Lipińskiego, Dzieje Serbji, Systematyczny układ ustaw i rozporządzeń o mytach drogowych i mostowych, Wieża siedmiu wodzów Romana Zamorskiego, Pamiętniki poległych i straconych w r. 1863, Zasady Talmudu przez dra Rohlinga w polskim przekładzie.

„Geografja Galicji“, „Haliczanin“ od r. 1852 do 1870, „Skorowidz Galicji“ i wiele innych już to przedruków, już to własnych utworów.

Z rycin zaś: Galerję królów polskich, Galerję hetmanów, Galerję wodzów z powstania 1863 r., Galerję świętych i błogosławionych polskich, Chrzest Mieczysława I., Jan Sobieski pod Wiedniem, Wjazd królowej Jadwigi do Lwowa, Obiór Władysława Jagiellończyka królem czeskim, Czarnecki pod Manasterzyszczami, Wkroczenie Polaków do Danji, Msza staropolska, Unia lubelska i wiele pomniejszych.

Sądziłby kto, że tworząc tyle dzieł, złożył i pozostawił majątek. Nie! Majątku nie zostawił żadnego, bo wszystko, co zapracował, złożył na ołtarzu miłości Ojczyzny. Zostawił natomiast dzieciom swoim w spuściźnie szlachetne swoje imię i przekaz złożony w ich sercach: „służyć Bogu i Ojczyźnie“.

Cześć pamięci zacnego obywatela-patrjoty!

*

Kończąc musimy wyrazić zdziwienie nasze, że komitet ozdoby Lwowa fundował i stawiał w swoim czasie w ogrodzie pojezuickim popiersia zasłużonych mężów, a pominął tak wiele zasłużonego Hipolita Stupnickiego, może dlatego, że o cichym tym i skromnym pracowniku mało mówiono i pisano!

—oo—

# P. Wojewoda Grabowski na odłocie.

## Możliwość ustąpienia min. Kamieńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy z kół bardzo dobrze poinformowanych, stosunki w kołach decydujących ułożą się niebawem w sposób, zmuszający wojewodę lwowskiego p. Grabowskiego do ustąpienia.

Mówią tu również o możliwości zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

# Sowiety nie chcą oddać mienia polskiego.

## Oporne stanowisko Rosji spowodowało rozwiązanie polskiej podkomisji reewakuacyjnej. Naruszenie postanowień traktatu ryskiego.

### NOTA POLSKI DO SOWJETÓW.

**Warszawa.** (PAT.). Polski charge d'affaires w Moskwie złożył komisarzowi ludowemu do spraw zagr. notę następującą (w skróceniu):

Przebieg i wynik prac mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji reewakuacyjnej i specjalnej, niejednokrotnie już dawały powód rządowi polskiemu do składania rządom RSFSR. i USFSR. oświadczeń, protestujących przeciwko niezgodnemu z przyjętymi w traktacie pokojowym zobowiązaniami, postępowaniu strony rosyjsko-ukraińskiej w tych komisjach.

### PROTEST.

Położenie jakie jednak wytworzyło się w ostatnich czasach zmusza mnie do ponownego poruszenia tych kwestji. Chodzi przedewszystkiem o **pracę podkomisji dla zwrotu mienia** b. przedstawicielstw polskich w Rosji, oraz **podkomisji bibljoteczno-archiwalnej i muzealnej.**

**Po 15 miesiącach** od chwili zawarcia traktatu ryskiego, delegacja polska widziała się zmuszona **zarządzić rozwiązanie podkomisji** do zwrotu mienia przedstawicielstw polskich w Rosji. Zostało to wywołane nietylko brakiem wszelkich rezultatów prac podkomisji. Do kroku tego **delegacja polska widziała się zmuszoną** wobec wyraźnego negowania przez przewodniczącego strony rosyjsko-ukraińskiej warunków ustalonych przez traktat ryski.

Rząd rosyjski nie przystąpił jeszcze nawet do zwrotu zagarniętych w swoim czasie archiwów b. przedstawicielstw polskich.

**Postępowanie to musi być uważane jako jaskrawy dowód nieżyczliwego traktowania sprawy utrwalenia stosunków polsko-rosyjskich.**

Z zakresu uchwał powziętych w Warszawie, w ciągu 5 miesięcy

**nie nadszedł z Moskwy ani jeden transport,**

ani jeden przedmiot do Warszawy. Co więcej, w ciągu tego czasu nie był przejęty w Moskwie ani jeden przedmiot z powyższej kategorji. Do dnia dzisiejszego pomimo upłynięcia wszystkich prekluzyjnych terminów **nie został wykonany cały szereg uchwał plenarnego posiedzenia komisji.**

Podobnie przedstawia się

**sprawa towarzystwa opieki nad zabytkami,**

uznanego w swoim czasie przez władzę sowiecką za oficjalnego rzecznika interesów polskiej kultury. Stanowisko delegacji rosyjsko-ukraińskiej w sprawie zwrotu archiwów dostatecznie charakteryzuje chociażby sprawa zwrotu archiwów skarbowych.

Delegacji rosyjsko-ukraińskiej nie mogło nie być wiadomem, że przed 9 miesiącami obie delegacje powzięły uchwałę, mówiącą o konieczności wydania stronie polskiej tych archiwów. Uchwała ta tembardziej była konieczna, że bez tych archiwów nie można sobie wyobrazić rozrachunków.

**Od 9 miesięcy akta te nie zostały wydane.**

Specjalnie jeszcze muszę zwrócić uwagę Pańską na stanowisko, zajęte przez delegację rosyjską w mieszanej komisji specjalnej w sprawie żądania wydania archiwum sekretarjatu stanu Królestwa Polskiego, kancelarji do spraw Królestwa Polskiego i Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz zwrócenia gabinetu rycin króla Stanisława Augusta. Przy pierwszej sprawie delegacja rosyjsko-ukraińska uznała za możliwe odmówienie li

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

# Fragment z powieści.

Ostatni ten pobyt kapitana na Ukrainie wywarł na całe jego życie wyraźny wpływ. Zima zapadła lekka, ale sucha. Przymrozki rankami odziewały park, pola, lasy w białe kryształowe sukienki.

Wówczas na kapitana spadła powrotna fala estetycznego spoglądania na otoczenie. W listach do matki z owych czasów przechowały się długie opisy jesiennych ranków ukraińskich i niebieskich zmroków, które najczęściej spędzali we dwójkę z żoną, już to przed kominkiem w jadalni albo zgoła nawet w kuchni.

Kuchnia w pohrebyskim domu Kozłowskich była to izba niska, długa o belkowanym, bielonym pułapie. Wieczorami w wielkim piecu rozpalano potężne ognisko i baby, dziewczęta, cała służba zbierała się na darcie pierza, przędzenie lub łuszczenie fasoli. Pani Gracjanna, miło, spokojna w swej czarnej sukience (nosiła teraz małą krynolinę) przewodniczyła śpiewaniu piosenek.

Kapitan przychodził czasami. Siadał spokojnie na niemalowanej ławie i słuchał. Mówił już wówczas dobrze po polsku i rozumiał ukraińskie pieśni. Czasami też we dwoje z panią Gracjanną popatrzył sobie w oczy i duetem poczynali ulubione pana kapitana szkockie a irlandzkie melodje. Kapitan potem szedł do salonu i próbował grać na fortepianie. Za oknem srebrzyły się od szronu zimne drzewa ogrodu, w salonie było ciemno i kapitan wybierał melodje Anidy Liszta, którą ongi słyszał był w Wierzchowni, jako grał sam kompozytor dla pani Karoliny.

Czasami, nawet często, zaglądał pan Cezary smutny jakoś w tych czasach i osowiały. Czekać trzeba miało do wiosny, aby potem wyruszyć do Odessy na dalsze od eglejsze cugi. Pani Gracjanna znacznie się ożywiła w rodzinnej swej atmosferze. Poobiedzia spędzali sobie w trójkę w salonie, jedząc na szklanych miseczkach konfitury z orzechami, gwarząc o przyszłych projektach i podróżach. Kapitan chciał dokładnie zwiedzić archipelagi Oceanu Wielkiego poszukując wyspy, którąby mógł nabyć na własność Cezary miał mu towarzyszyć. We wszystkiem zasięgał jego rady i wspólnie urzeczywistniali swoje projekty. Poczynali się rozumieć bez wielu słów i listy ich z owych czasów są dziwnie lakoniczne i stylem zbliżone do współczesnych — ograniczają się one ledwie do paru wyrazów a częstokroć dla obcych zupełnie pozostają być zrozumiałe.

Na ową pohrebyską zimę 1862—63 roku przypada ponowne zbliżenie się małżeństwa ku sobie. Pani Gracjanna na rodzinnem tle stała się młodszą, ładniejszą, prostszą. Na nowo w niej zakwitły dawno minione uroki: wdzięk i przymglona radość i obcowanie z ukochanym człowiekiem. Jej lekkie, żwawe kroki na kurytarzu poczęły napełniać serce kapitana cichym spokojem. Otulał ją w szeroki biały szal i jesiennemi poobiedziami chodzili po parku. Czasem przechadzali się nad stawem owym który był świadkiem ich cichej miłości za dawnej pory. Kapitan począł siwieć w tym czasie, nie mniej wszakże jej oczy zwracały się ku niemu z tak głębokim wyrazem miłości, poddania się, cichego smutku. Czasami szły w kierunku Wierzchowni. Zazwyczaj milczeli w ciągu całego spaceru. Pewnego razu pani Gracjanna opowiedziała kapitanowi jak tu za czasów jej narzeczeństwa chodziła daleko, w stronę Wierzchowni, czekając na jego przybycie.

Kapitan się nie opatrzył, jak nanowo rozpoczęła się miłosna ich, ostatnia już legenda. Gracjanna ciepła, dobra, nanowo śpiewająca przepełniła się szczęściem jak drgająca, złota i słoneczna pszczoła. Kapitan nieraz widział jak rozchmurzony pan Cezary patrzył na nią wzrokiem jasnym i radosnym.

Boże Narodzenie spędzał jeszcze kapitan w Pohrebyszczach. Do Wigilji zasiedli we dwójkę z panią Gracjanną. Dnia tego było cicho nadwyraz w przyrodzie. Lekki śnieżek leciał jak obrus świąteczny. Państwo kapitanostwo przed wigilją wyszli na przechadzkę. W milczeniu obeszli cały park strzyżoną aleją, potem wyszli nad stalowy staw. Z dni owych zachował się pamiętnik pani Gracjanny.

Pisze: Maks wydał mi się dziś czuły. Pochyliłam się ku niemu, a on mię objął wpół i długo milczeliśmy oboje. Staw był napół zamarzły. Trzciny uschły. Kędyś tędy pływała nasza łódka...

„Autrefois ç nageait notre bateau“, pisała swą naiwną francuszczyzną nasza babka.

*

W dzień pierwszy Bożego Narodzenia przyjechał znowu pan Cezary i natychmiast po sekretnej rozmowie obu panów, poczęto się gotować w drogę do Kijowa.

—oo—

wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu. Odrzuciła również propozycję zwrotu zbioru graficznego.

Uznając to stanowisko delegacji rosyjsko-ukraińskiej za pogwałcenie traktatu, niniejszem zakładam w tej sprawie protest w imieniu mego rządu.

W tym stanie rzeczy widzę się zmuszony z całym naciskiem zwrócić uwagę na to, że stanowisko strony rosyjsko-ukraińskiej w mieszanej komisji specjalnej i reewakuacyjnej w szeregu najważniejszych spraw, nie odpowiada w najmniejszym stopniu ani postanowieniom traktatu ryskiego, ani uroczystym zobowiązaniom rządu R. S. F. S. R.

### NIEUSTANNE TRUDNOŚCI.

**Moskwa.** (PAT.). W dniu wczorajszym wyjechali na Ukrainę pełnomocnicy delegacji polskiej w mieszanej komisji reewakuacyjnej inż. Bujalski i p. Witczak, celem oględzin i przejęcia ewakuowanego polskiego mienia przemysłowego na Ukrainie. Aczkolwiek decyzja co do ich reewakuacji została już powzięta od szeregu miesięcy, jednakże w sprawie wykonania decyzji sowiety stawiały trudności, powołując się na samodzielność Ukrainy w tej dziedzinie.

### ROSJA SZYKANUJE URZĘDNIKÓW DELEGACJI.

**Moskwa.** (PAT.). Dnia 2. bm. poddano na granicy osobistej rewizji urzędnika delegacji polskiej jadącego służbowo do Warszawy jako konwojenta partji 7 arrasów wysłanych z Moskwy. Poddano również rewizji eksperta delegacji polskiej, któremu zatrzymano papiery i dokumenty przewożone w tece prywatnej, oraz instrumenty i przyrządy niezbędne do wykonywania ekspertyzy. **Tego rodzaju praktyki sowiety zaczynają stosować coraz częściej.** W ostatnich dniach zaaresztowano jednego ze współpracowników delegacji inż. Stankiewicza.

### „EWAKUACJA" CZY „WYWIEZIENIE"?

**Moskwa.** (PAT.). Dnia 9 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie komisji do spraw mienia użytku domowego, poświęcone dyskusji nad ujęciem pojęcia „ewakuacja" w traktacie ryskim.

Strona rosyjska obstaje przy poglądzie, że mienie użytku osobistego nie może być ewakuowane według istotnego sensu tego pojęcia, lecz jedynie wywiezione. Strona sowiecka usiłuje odrzucić wszelkie żądania reewakuacji mienia prywatnego.

Strona polska w dyskusji wyjaśniła, że traktat ryski uwzględnia również pojęcie ewakuacji majątku, dla którego nakaz ewakuacji jest zbędny. Powzięto uchwałę powierzającą przewodniczącym obu stron uzgodnienie stanowiska.

# Konferencja powróciła do równowagi.

## Całość Koalicji uratowana.

### Częściowe porozumienie Poincarego z L. Georgem. Na propozycje francuskie Anglja odpowiedziała kontrpropozycjami.

### RZĄD ANGIELSKI OPRACOWAŁ KONTRPROPOZYCJE.

**Londyn.** (PAT.). Angielskie doniesienie urzędowe podaje, że w odpowiedzi na propozycje Poincare'go opracowane zostały angielskie kontrpropozycje, które omawiali wczoraj Poincare i L. George po śniadaniu do godz. 1 oraz po południu o godz. 4. Jak donosi „Evening Standard" L. George i Theunis usiłowali przekonać Poincarego, że angielskie propozycje w stosunku do Niemiec są dostatecznie surowe.

### DEBATA NAD KONTRPROPOZYCJAMI.

**Londyn.** (PAT.). Havas. Dziś rano włoski minister spraw zagr. Schanzer odbył konferencję z Poincare'm na temat pierwszego artykułu kontrpropozycji angielskich, dotyczącego komisji międzynarodowej pożyczki. Schanzer uważa za konieczne **uregulowanie jednocześnie zagadnienia długów niemieckich** oraz międzynarodowych długów wojennych.

### OKRES MORATORJUM NIE OKREŚLONY JESZCZE.

**Wiedeń.** (PAT.). „Wl. Allg. Ztg." donosi, że wedle informaci londyńskich projekt L. George'a co do moratorjum dla Niemiec nie określa czasu trwania moratorjum.

### UCHWAŁY ANGIELSKIEJ RADY MINISTRÓW.

**Londyn.** (AW.) Na onegdajszem posiedzeniu Rady gabinetowej poruszono w dyskusji możliwość modyfikacji planu reparacyjnego Lloyd Georgea. Charakterystycznem jest, że podniesiono także kwestję zwołania nowej konferencji dla anulowania długów wojennych, aby dać Poincaremu możliwość zmiany w jego programie.

### LORD GREY PRZECIW L. GEORGEOWI.

**Londyn.** (AW.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że lord Grey w onegdajszej mowie w Oxford skrytykował odnoszenie się Lloyd Georgea do Niemiec. Omawiając położenie francuskie zaznaczył, że **gdy Francja zgodzi się na zmniejszenie sum reparacyjnych, to będzie miała prawo ze swej strony postawić Niemcom warunki.** Ci zaś, jeżeli chcą być dopuszczeni do Ligi Narodów, powinni w pierwszym rzędzie wypełnić traktat wersalski.

Wypowiada on się również stanowczo przeciwko nocie Balfoura, która zdaniem jego, wikła jeszcze bardziej problemy europejskie.

## Gwarancje i wpłaty niemieckie.

### KOMPROMISOWE ROZSTRZYGNIĘCIE KWESTJI.

**Paryż.** (PAT.) Havas. Godz. 22.20. **L. George i Theunis** doszli do porozumienia w sprawie następujących warunków, zaproponowanych przez Poincarego:

**Pobranie 26% od wpływów z eksportu niemieckiego.**

**Obłożenie sekwestrem ceł niemieckich.**

**Rozciągnięcie kontroli nad bankiem Rzeszy.**

**Roztoczenie nadzoru nad obiegiem pieniężnym emisją bonów skarbowych, sporządzaniem budżetów oraz odpływem kapitałów.**

Co się tyczy granicy celnej nad Renem, zaprowadzenia komor celnych około Zagłębia Ruhry, udziału do 60% w niemieckim przemyśle chemicznym oraz pobierania podatków w strefie okupowanej, to warunki te zostały **odrzucone.**

### ROZBIEŻNE POGLĄDY.

**Londyn.** (PAT.) Havas. **Poincare podtrzymuje w całej rozciągłości swój program, oraz przekonanie, że moratorjum może być udzielone Niemcom jedynie, gdy dostarczą one bezpośrednich produktywnych gwarancji.**

**Rząd angielski przyjął zasady Poincarego,** ale gwarancje, które podał w kontrpropozycjach, wydały się Poincaremu niewystarczające.

**Do ostatecznego porozumienia nie doszło.**

**Poincare zażądał, aby odmówić Niemcom moratorjum,** jednakże w myśl traktatu **komisja większością głosów może udzielić moratorjum wbrew stanowisku Francji,** zgodnie z opinją Dubois, wyrażoną w komisji reparacyjnej.

### KOMITET RZECZOZNAWCÓW ROZCIĄGNĄŁ GWARANCJE NA WĘGIEL I DRZEWO NIEM.

**Londyn.** (PAT.). Havas. Między rzeczoznawcami międzysojuszniczymi nastąpiło porozumienie w sprawie zastosowania co do kopalń w zagłębiu Ruhry i co do lasów nad brzegiem Renu środków, zapewniających państwom sprzymierzonym dostawę odnośnych ilości drzewa i węgla. Zarządzenia odnośne będą miały charakter gwarancji produktów. Na posiedzeniu popołudniowem rzeczoznawcy zajmą się badaniem sprawy emisji pożyczki międzynarodowej.

Wnioski rzeczoznawców międzysojuszniczych będą oddane w poniedziałek bezstronnemu zbadaniu szefom rządu.

### WEZWANIE KOMITETU BANKIERÓW DO AKCJI.

**Paryż.** (PAT.). „Chicago Tribune" donosi, że komisja odszkodowań postanowiła wezwać międzynarodowy komitet bankierów na narady dnia 15. września. Jako bezpośredni powód tego kroku komisji reparacyjnej ma być otrzymany w Paryżu komunikat z Londynu, wedle którego porozumienie francusko-angielskie zostało osiągnięte.

### POGLĄD NA CAŁOŚĆ DOTYCHCZASOWYCH OBRAD.

**Paryż.** (PAT). BK. „Petit Parisien" sądzi, że Poincare zrezygnuje z żądania granicy celnej nad Renem i udziału 66 proc. w akcjach fabrycznych i przemysłu chemicznego Niemiec, jeżeli otrzyma rekompensatę w kwestji lasów i kopalń państwowych zagłębia Ruhry.

Po obradach rzeczoznawców, które trwały do północy, doniesiono, że komisja rzeczoznawców osiągnęła porozumienie we wszystkich punktach, z wyjątkiem kwestji lasów i kopalń. Delegaci belgijscy proponują podniesienie sprawy międzynarodowej pożyczki dla Niemiec. Delegaci francuscy zachowali się w tej kwestji z rezerwą, a delegaci włoscy domagali się utworzenia junctim między pożyczką a sprawą długów koalicyjnych. Schanzer miał w tej sprawie odbyć konferencje z Lloyd George'm i de Lasterle. Rzeczoznawcy dziś przed południem zbiorą się na naradę. Oczekują, że na naradzie tej nastąpi ostateczne rozwiązanie tej kwestji.

## Wywłaszczanie Niemców z Alzacji.

**Wiedeń.** (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Dzienniki paryskie komunikują ze Strassburga, że wczoraj **wydalono z Alzacji i Lotaryngji 500 Niemców.** Wydalenie odbyło się w zupełnym porządku. Wydalonym wolno było zabrać z sobą pakunki wagi 50 kg., żonatym 10.000 mk. zaś nieżonatym 5.000 mk. Licząc z członkami rodzin, wydalono ogółem 1.500 osób.

### DRUGA GRUPA NIEMCÓW OCZEKUJE WYSIEDLENIA.

**Berlin.** (PAT.). Wolff. Wydalenie drugiej grupy 500 Niemców z Alzacji i Lotaryngji ma nastąpić wówczas, gdyby żądania francuskie w Londynie nie zostały uwzględnione.

### WSTĘP DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKICH.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G) W związku z mającymi się rozpocząć dnia 25. bm. rokowaniami w sprawie traktatu polsko-jugosłowiańskiego przyjął wczoraj min. Narutowicz posła jugosłowiańskiego p. Simicza, delegata rządu polskiego w osobie min. Jankowicza.

Przedstawiciele ministerstw przemysłu, handlu i skarbu przybywają do Warszawy d. 15. bm. W okresie od 15—25 delegacja ta zwiedzać będzie ważniejsze punkta przemysłowe i handlowe w Polsce. **Delegacja odwiedzi również Lwów i zagłębie borysławskie.**

### POLSKA MA ZAWRZEĆ KONKORDAT Z WATYKANEM.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Prezydent Nowak odbył konferencję z min. Narutowiczem, posłem polskim przy Watykanie i prof. Ketrzyńskim w sprawie mających się wkrótce rozpocząć rokowań z Watykanem o konkordat.

### Z DEPARTAMENTU POLITYCZNEGO MIN. SPRAW ZAGR.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G) Na czas nieobecności wicemin. departamentu politycznego p. K

tana Morawskiego nastąpił podział pracy w tym departamencie, a to w ten sposób, że dr. Jackowski objął kierownictwo spraw zachodnich to jest wydziałów ogólnego, zachodniego i północnego, zaś p. Roman Knoll wydział informacyjny środkowo-europejski i wschodni.

**METROPOLITA SZEPTYCKI W ARGENTYNIE.**

Piszą nam z Buenos Aires: Bawi obecnie w Buenos Aires biskup A. Szeptycki. Prasa tutejsza przyjazd jego powitała milczeniem. Prawdopodobnie metropolita zabiera się do Polski z powrotem.

Dnia 6. czerwca przybył do B. Aires poseł polski przy rządzie argentyńskim, p. Władysław Mazurkiewicz.

**TURCJA POWSTAJE W OBRONIE KONSTANTYNOPOLA.**

**Konstantynopol.** (PAT.). Turcja wręczyła komisji aljanckiej notę z prośbą o pozwolenie na mobilizację 6 dywizji, w celu zabezpieczeia Konstantynopola. Koncentracja wojsk Kemala Paszy w okręgu Ismid odbywa się w dalszym ciągu. Dotychczas skoncentrowano 200.000 żołnierzy.

**ANGLJA WSTRZYMUJE OFENZYWĘ GRECKĄ.**

**Ateny.** (PAT.). Ze strony miarodajnej donoszą, że poseł angielski przesłał rządowi greckiemu notę Balfoura, ostrzegającą Grecję przed doprowadzeniem do starcia z wojskami sprzymierzonemi na linji Czataldży, ponieważ krok taki spowodowałby dla Grecji złe skutki.

## Wiadomości telegraficzne.

**Czechosłowacja uznała państwo egipskie de iure.** Praga. Radio. Według wydanego komunikatu, rząd czechosłowacki uznał de iure Egipt za państwo niezawisłe i suwerenne. (PAT.).

**Na konferencję marjenbadzką.** Praga. Według doniesień z Belgradu, jugosławiańska para królewska udaje się w towarzystwie Passicza w poniedziałek 14 bm. wieczorem do Marienbadu. (PAT.).

**Hohenzollerni powracają do Berlina jako goście.** Wedle dzienników prawicowych zwrócił się następca tronu ponownie do władz niemieckich z prośbą, by mu udzieliły pozwolenia na powrót i osiedlenie sie w Niemczech. Rząd Rzeszy niema być temu przeciwny, żąda jednak, by następca tronu zgodził się żyć w Niemczech zdala od Berlina i tylko jako osoba prywatna. Powrót spodziewany jest w jesieni. (PAT.).

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. A. 10 po Ś. Hip. gr. kat. N. 10 po Sosz Jutro rz. kat. Kajetana gr. kat. Awh. W. cz. kr. Wschód słońca 4·12, zachód 6·46.

**Repertuar Teatru Wielkiego.**

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę „Prawda" dramat w 3 akt. Czajkowsockiej).

W poniedziałek »Romans« sztuka w 3 akt. Sheldona premiera.

We wtorek »Romans«.

We środę »Romans«.

We czwartek »Romans«.

W piątek »Romans«.

## We Lwowie.

— **Do Kuratorjum szkolnego okręgu lwow.** zwracają się za naszem pośrednictwem profesorowie szkół średnich z zapytaniem, co się dzieje z 40 proc. dodatkiem do pensji, który urzędnikom państwowym od sierpnia przyznano. Zdaje się, że wszystkie kategorje urzędników dodatek ten 1-go lub zaraz po 1-ym otrzymały, tylko w Kuratorjum dotąd o nim nie słychać. Dlaczego?

— **Zniesienie miejsc rezerwowanych w pociągach.** Ze względu na powiększenie się ilości pociągów pasażerskich i wobec dalszego postępu w uporządkowaniu ruchu osobowego na polskich kolejach państw., zniosło ministerstwo kolei żel. wprowadzoną w r. 1919 ze względu na ówczesne stosunki dość szeroko stosowaną zasadę rezerwowania miejsc w pociągach pasażerskich dla urzędników państwowych udających się w podróżach służbowych itd.

— **Bezowocność wczorajszych obrad w sprawie strajku piekarzy.** Prowadzone wczoraj pod przewodnictwem r. Kwiatkowskiego rokowania z delegatami majstrów i robotników piekarskich w sprawie zapobiegnięcia wybuchowi strajku, rozbiły się głównie dzięki nieprzejednanemu stanowisku majstrów piekarskich wobec problemu pracy akordowej. Dalsze obrady w tej sprawie będą podjęte na nowo w poniedziałek.

— **„Romans" Sheldona.** W poniedziałek 14. bm. wystawia Teatr Wielki tę sztukę, w której główną rolę gra Irena Solska-Grosserowa. Prócz Solskiej grają pp.: Kwiatkiewiczowa, Rowińska, Ładosiówna, Klimontowiczówna, Kwiatkowski, Snay i Bystrzyński. Ponadto bierze udział w przedstawieniu kilka sił z naszego baletu z p. Morawskim na czele. „Romans" powtórzony będzie we wtorek.

— **Towarzystwo Sztuk Pięknych.** Wystawa zbiorowa prac art. mal. prof. Mirona Pietscha będzie otwartą we wtorek 15. bm. o godz. 11 przed poł. w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich 1.

— **Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś"** zawiadamia interesowanych rodziców, że półkolonja w szkole im. św. Zofji zamkniętą zostanie 15. bm., a półkolonja w szkole im. kr. Jana Sobieskiego w piątek 18. bm.

— **Sprawozdanie Lwowskiego Tow. ratunkowego za lipiec br.** Tow. ratunkowe udzieliło w lipcu br. swej pomocy w następujących kategoriach nieszczęśliwych wypadków: Przy zranieniach, złamaniach, zwichnięciach 579 razy, przy nagłych zasłabnięciach 67 razy, przy zamachach samobójczych 12 razy, przy przewiezieniu chorych 140 razy. Ogółem 798 razy. Od początku br. było wezwań 5246, wobec tego statystyka lipcowa nie odbiega zbytnio od statystyki poprzednich miesięcy, gdyż średnią przeciętną dotychczasowa przewyższa niemal o 50 wypadków. Złożyć jednak należy ten objaw na karb rozpalonych kanikułą mózgów, noi częściowo na nowe rozporządzenie jazdy na prawo. W końcu nie można zapomnieć, że T-wo liczy aż 1000 (!) członków wspierających. Chyba na ćwierćmiljonowe miasto to trochę za mało?

— **Ucieczka panny z tajemniczym uwodzicielem.** Córka p. O. P., wdowy po zarządcy podatk. w Leżajsku, 17-letnia Lubomira, zbiegła 4. b. m. z Radomyśla, gdzie bawiła na wakacjach u swojej siostry. Zbiegnięcie to jest o tyle ciekawem, że wzięła ona ze sobą służącą swej siostry 19-letnią Stasię i że mężczyzna, który ją uprowadził nie był nikomu z jej najbliższych znany. Ponieważ miała ona uciec do Lwowa, stroskana matka zwróciła się do tut. policji, aby ją odstawiła do Leżajska. Zbiegła jest nad wiek rozwinięta i jest jasną blondynką o niebieskich oczach.

— **Z za kulis życia ludzi upadłych.** On — cwany złodziej z bogatą kryminalną przeszłością — nazywa się Józef Dybczyński, obecnie jest dozorcą w realności przy ul. Rejtana 6. Mieszkał wraz ze swoją kochanką Marją Zielińskaą reiestrowaną prostytutką. Pod pozorem kradzieży na jego szkodę jakiejś garderoby, rzucił się wczoraj na nią z nożem i skatował niemiłosiernie do utraty przytomności. Na policji do pobicia się nie przyznał — twierdził solidnie, że ona sama z wściekłości na niego tak długo biła swoją głową w stół, aż padła zemdlona. Ofiarę apaszowskiego rozwydrzenia oddano do szpitala — jego zamknięto w aresztach.

— **Karygodne „uśmiercenie" trzech świń.** Właściciel kuchni w kawiarni Renesans, Józef Kraus, wczoraj sprowadził do swoich lochów 3 świnie, które tam zakluto. Za ubój w miejscu nie przez Magistrat wskazanem, jak też ze niepoddanie trzody badaniu weterynarza, właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

— **Nielegalny kolporter.** Genio Czerniak, 12-letni młodzieniaszek, zam. przy ul. Zimorowicza 22, skradłszy wczoraj w Redakcji „Sportu" 33 egzemplarze tego pisma, rozsprzedawał je po ulicach. Niestety, dr. M. nie pozwolił mu w spokoju dokończyć zbożnego dzieła szerzenia propagandy sportowej w taki sposób, gdyż poznawszy go na ulicy, spowodował jego przyaresztowanie.

## Z całej Polski.

— **Minister jugosłowiański przybywa do Polski.** W najbliższych dniach przybywa do Warszawy minister Jugosławji p. Jankowic, który po kilkudniowym pobycie w Warszawie zwiedzi Łódź, Sosnowiec, Katowice, Kraków, Wieliczkę i Borysław.

— **Prasa wileńska.** W Wilnie zaczął wychodzić „Kurjer Wileński" określający się jako pismo postępowej inteligencji.

— **Zniżki cen spirytusu nie będzie.** Minister skarbu wycofał z Sejmu projekt ustawy o obniżeniu podatku od spirytusu, jako będący nie na czasie. Wobec tego żadnej zniżki w opodatkowaniu spirytusu nie należy oczekiwać.

— **Legitymacje kolejowe dla urzędników państw.** Na podstawie porozumienia między prez. Nowakiem a min. skarbu przyznano legitymacje kolejowe urzędnikom państwowym, nie etatowym. Upoważniono ministerstwo kolejowe do wystawiania odnośnych legitymacji.

— **Defraudacja 100 miljonów w Banku handlowym.** Przedwczoraj w czasie rewizji ksiąg w Banku handlowym w Warszawie stwierdzono olbrzymią defraudację, której dopuścił się kierownik wydziału zagranicznego tego banku, Piotr Rulski. Rulskiego aresztowano. Zdefraudowana suma sięga podobno blisko 100,000.000 mp. W aferę wmięszane są osobistości z poza urzędników banku. Niektórych z nich podobno już aresztowano, co do innych prowadzi się dochodzenia. (Tel. wł.) (G.).

— **Fabryka tlenu wyleciała w powietrze.** Wczoraj o godz. 2·30 nastąpił wybuch w fabryce tlenu p. Jezierskiego w Czempiniu. Gmach fabryczny zniszczony. 8 osób zginęło. Właściciel fabryki ranny. Siła eksplozji była tak wielka, że w całem mieście wyleciały szyby.

— **Strajk włókienniczy w Aleksandrowicach.** W aleksandrowickim przemyśle włókienniczym robotnicy porzucili pracę, ponieważ nie otrzymali podwyżek przyznanych im jeszcze 8 maja br. w wysokości 21%.

## Ze świata.

— **Plaga szarańczy w Rosji.** W guberniach orenburskiej, tambowskiej, samarskiej i dońskiej w ogromnych ilościach pojawiła się szarańcza. Z gub. samarskiej, robiąc przeloty od 10 do 35 wiorst przedostała się do gub. symbirskiej. — Szkodnik zwany „Sowka-gamma" ogarnął obwód maryjski, oraz gubernje moskiewską, briańską, smoleńską, witebską, jarosławską, włodzimierską, kałużską i niżegorodzką. W gub. carycyńskiej suche wiatry fatalnie wpływają na stan zasiewów.

— **Dżuma płucna w Rosji.** W obwodzie kałmuckim na podstawie badań bakterjologicznych swierdzono 28 wypadków dżumy płucnej. Zmarło 20 osób. (AW.).

— **Tropikalne upały na północy.** Coś się absolutnie popsuło w ustroju klimatycznym Europy. Temperatura i opady robią nam wciąż niespodzianki, których najstarsi ludzie nie pamiętają. Przeszłoroczna posucha, obecne zimna — wszystko to nauwa myśl, że „coś jest niedobrze". Rekordową zaś niespodziankę urządziły upały, panujące teraz na samej górze Europy, na północnych granicach Norwegji i Nordkapu. Oto — jak donosi sztokholmska „Politiken" — podczas gdy my i „na południu" szczękamy ze zimna zębami — ludzie prawie podbiegunowi giną z gorąca. W miejscowości Tromsö (Nordkap) od sześciu tygodni temperatura dzienna przekracza 35—45 stopni Celsjusza wyżej zera. Nawet w nocy termometr nie spada niżej 24 stopni. Oczywiście w takich warunkach nie mogą pracować ludzie północni, z których się wielu pochorowało; szczęśliwie jednak białe noce pozwalają im na wykonywanie codziennych zajęć.

— **Miasto kinematografu.** Typowem miastem kinematografu jest Los Angelos w Kalifornji. Mieszka tam około dwudziestu tysięcy artystów, reżyserów, operatorów i pracowników kinematograficznych. Miasto składa się właściwie z olbrzymich atelier, wytwórni i mieszkań artystycznych. Wielkie przestrzenie zajmują tereny używane do budowy sztucznych pejzażów, na których wznosi się góry, kopie przepaście i buduje fantastyczne miasta. Przemysł kinematograficzny uczynił z Los Angelos prawdziwą kopalnię złota, obecnie zaś sądząc po głosach prasy amerykańskiej, miasto to będzie również w dosłownym sensie — kopalnią srebra. Mianowicie w produkcji filmu stosuje się, jak wiadomo, kąpiele zawierające silny procent srebra. Dotychczas w fabrykach filmowych wodę zużytą poprostu wylewano. W Los An-

los, jak donosi „Scientific American", produkuje się trzy milj. metrów filmu tygodniowo, do czego potrzeba 136.000 litrów kąpieli srebrnej. Jest to naturalnie wielkie bogactwo, które obecnie z Los Angelos uczyni kopalnię srebra. Za pomocą specjalnych urządzeń uzyskuje się obecnie srebro z powrotem, a wartość jego bynajmniej nie jest mała, jeżeli zważy się, że 30.000 metrów daje, jak obecnie obliczono, 22'8 klg. cennego metalu.

**Nowy środek przeciw gruźlicy.** Z Zakopanego donoszą nam, że nowy środek przeciw gruźlicy, t. zw. ANGIOLYMPHE, wynalazku Dr. ROUS z Paryża, aplikowaną w Francji od szeregu lat a ostatnio wypróbowaną przez 12 miesięcy na klinice prof. Ortzera w Wiedniu z dobrymi wynikami (zobacz W. Kl. Wochenschrift Nr. 24/1922) stosuje się od pewnego czasu w Polsce po raz pierwszy w Sanatorjum im. Dr. Dłuskich w Zakopanem. Pierwsze objawy po zastosowaniu angiolymphy są bardzo zadowalające.

## Rocznica 6. sierpnia w Buczaczu.

Buczacz. (Kor. wł.). Z inicjatywy Komitetu obywatelskiego obchodzono w naszem mieście uroczyście 8-letnią rocznicę wszczętego przez Legjony boju o niepodległość Polski. Po uroczystem nabożeństwie w kościele przy udziale reprezentantów władz, liczne zastępy ludu wiejskiego i mieszczaństwa zebrały się w sali Sokoła, gdzie referat o roli Naczelnika Państwa oraz o przeżyciach Legionów wygłosił kap. Chlebek. Inż. Ostrowski odczytał adres do Naczelnika Państwa, następującej treści, przyjęty wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Józefa Piłsudskiego:

„Obywatele miasta i powiatu, uczestnicy manifestacyjnego zebraniu w dniu 6. sierpnia br. z okazji 8-letniej rocznicy rozpoczętej walki Legjonów o Wolną Niepodległą Polskę, pod dowództwem komendanta Józ. Piłsudskiego, obecnego Naczelnika Państwa — zaświadczają prawdzie historycznej, iż zapoczątkowany orężny czyn przez garstkę najlepszych synów Ojczyzny, w dniu 6. sierpnia 1914 r., po 5 latach walki strasznej i ofiarnej, dopomógł do zrealizowania najświętszych pragnień Narodu, to jest do odzyskania niepodległego bytu politycznego.

W uznaniu wiekopomnych zasług pierwszych żołnierzy polskich, chylimy czoła przed ich komendantem Józefem Piłsudskim, który wchłonąwszy cierpienia Narodu w pierś swoją wśród zawieruchy i burzy światowej nie stracił z oka wytkniętego celu, jaki stanowiła Wolność Narodu.

Złamał wszelkie przeszkody przez zaborców stworzone, przezwyciężył trudności z niewoli zrodzone, nie dał upaść na duchu Narodowi, stał się żywym sztandarem do czynu wzywającym, ręką pewną i umiejętną wznosząc gmach wolnej odrodzonej Polski.

Za to wszystko, co zdziałał dla Polski, za bezprzykładny trud i znój, poświęcony dla dobra Narodu, za nadludzki hart woli i ofiarną miłość Ojczyzny, składają Mu obywatele Państwa wyrazy najgłębszej czci i należnego hołdu, oraz wznoszą okrzyk: Józef Piłsudski, komendant Legjonów, Najdostojniejszy Naczelnik Państwa, niech żyje!"

—oo—

## Cerkiew unicka.

Kwestja unji kościoła katolickiego z schyzmatyckim jest stale aktualną. Obecnie weszła w stan tembardziej ożywiony, że najpotężniejsza córa schyzmy focjuszowej, cerkiew prawosławna moskiewska leży w gruzach. Watykan w zapobiegliwości o krzewienie wiary, pragnie wlać nowe życie w uschłą gałąź kościoła apostolskiego, myśli o Unji, takiej jaką zawarto bez skutku w Florencji, a z niewielkim w Brześciu. Znane są fakty, świadczące o wytężonej akcji propagandy wiary.

Pomijamy zadziwiający symptom, że w walce z odszczepieństwem wschodniem Watykan lekceważy sobie naturalną a konieczną bazę operacyjną, jaką jest Polska, jak również nie będziemy przypominali związków ecclesiae militantis z... Ukrainą. Wystarczy pamiętać, że dokoła tronu papieskiego gromadzą się purpuraci — Włosi, podobnie jak inni Włosi robiący politykę filogermańską. Przypatrzmy się tylko jednej stronie zagadnienia. Ocenie wartości Unji dla utrwalenia katolicyzmu. Wartość ta najwyraźniej występuje na kamieniu probierczym wypadków i przewrotów politycznych. Otóż niedawno zdarzył się taki przewrót. Siedmiogród liczący 1,200.000 gr.-kat. (Rumunów) na 5 milj. mieszk. dostał się pod panowanie rumuńskie. Państwo rumuńskie, jak twierdzi autor „Transsilvanus Viator" w broszurce pt. „W Siedmiogrodzie", prowadzi kulturkampf przeciw katolikom, dlatego, zdaje się, że są to przeważnie Madjarzy.

Jak wobec walki tej zachowują się siedmiogrodzcy grecko-katolicy Rumuni? Co na to mówią grecko-katolicy, biskupi, kanonicy i katolickie rumuńskie społeczeństwo? „Nie podnosi z nich ani jeden głosu w obronie uciśnionych, owszem grecko-katolicy prześcigają się w terorze z prawosławnymi. Juljusz Maniu, doradca prawny prawosławnych arcybiskupów z Balazsfalva jest grecko-katolikiem — jest nim również był prez. min. Aleksander Vajda-Vojvod i w szeregu żandarmów, żołnierzy, urzędników razem uciskają, grabi i popełnia gwałty z prawosławnymi żywioł grecko-katolicki.

Zniesiono jurysdykcję grecko-katolickiego biskupa z Hajdudorog, większą część jego wiernych, którzy nawet nie rozumieją po rumuńsku, ogłoszono za grecko-katolickich Rumunów. Na to samo skarży się biskup z Munkacza, z powodu wiernych swych z Maramaros i Ugocsy.

Grecko-katoliccy biskupi bez słowa protestu cierpią kooperację schyzmatyckiego archireja w katedralnym kościele Balazsfalvo i z których jeden niedawno w Bukareszcie w pełnym biskupim ornacie wziął udział w schyzmatyckiem nabożeństwie. Grecko-katolicka rumuńska inteligencja w rzeczach religji w najlepszym wypadku jest obojętna a obcą jest dla rzymsko-katolickiej wspólności. Tłumy rumuńskiego chłopstwa, które nie jest religijne tylko zabobonne, nie ma pojęcia o znaczeniu Unji. Unja mniejszej części węgierskich

# Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 12 sierpnia.

## Największa fabryka nawozów sztucznych w Polsce.

W czasie wojny światowej zbudował rząd niemiecki w Chorzowie, obok Huty Królewskiej na Górnym Śląsku olbrzymią fabrykę azotniaku (zwanego też wapnem azotowym). Nawóz ten zawierający 18—20% cennego dla rolnictwa azotu wyrabia się z węglika wapnia (karbidu), który w wyższej temperaturze łączy się z azotem powietrza na azotniak.

Po definitywnym objęciu Górnego Śląska przez Polskę przeszła fabryka chorzowska na własność skarbu państwa. Cenny ten nabytek przedstawia wartość około 200 miljardów marek polskich, roczna zaś produkcja wyraża się cyfrą 30 miljardów marek.

O rozmiarach fabryki świadczą wymownie cyfry: pracuje tam 3.000 robotników, 200 urzędników a przestrzeń pod dachem wynosi 10 hektarów. W siedmiu olbrzymich piecach łączy się wapno z węglem na karbid, w 400 zaś piecach mniejszych ulega karbid azotowaniu i opuszcza je w postaci azotniaku który prócz azotu zawiera jeszcze około 60% pożytecznego dla roli wapna.

Wyrabiany przez zakłady państwowe azotniak pokryje niewątpliwie zapotrzebowanie naszego rolnictwa i zastąpi sprowadzana z zagranicy saletrę norweską i chilijską, tembardziej, że pomimo swej wysokiej wartości nawozowej jest on najtańszym nawozem azotowym pomocniczym.

—o—

+ **Ukaranie Gdańska.** W związku z trudnościami, jakie się wyłoniły dla handlu gdańskiego na skutek nie zastosowania ze strony wolnego miasta Gdańska polskich przepisów wywozowych i przywozowych, biuro prasowe generalnego komisarjatu komunikuje: Wobec tego, że senat wolnego miasta Gdańska wbrew postanowieniom umowy październikowej nie zastosował przepisów wywozowych i przywozowych, rząd polski zawiesił w końcu kwietnia br. ważność pozwoleń na wywóz, wydawanych przez gdański urząd handlu zagranicznego, wskutek czego wszystkie towary wywożone z Gdańska do Niemiec zatrzymywane były przez polskie władze celne w Chojnicach i Wejherowie, o ile nie były zaopatrzone w zezwolenie głównego urzędu wywozu i przywozu w Warszawie. Ten stan rzeczy, dla handlu gdańskiego wysoce niekorzystny spowodowany został wyłącznie przez niewprowadzenie przez senat w życie obowiązujących z mocy umowy październikowej przepisów polskich. Dnia 28. lipca br. złożył reprezentant senatu wobec komisarza generalnego deklarację z oświadczeniem, iż senat zastosuje się do określonych umową październikową żądań polskich, wydając w tym celu tymczasowe rozporządzenie aż do czasu uchwalenia przez sejm gdański i wprowadzenia w życie odnośnej ustawy. Po tej deklaracji rząd polski zniósł wyżej wzmiankowane ograniczenia, o czem generalny komisarjat zawiadomił senat wolnego miasta Gdańska. (PAT.).

+ **Monopol tytoniowy.** „Moment" podaje następujące informacje ze sfer urzędowych: Postanowiono na razie nie przejmować fabryk prywatnych, lecz zadowolić się kontrolą. W każdej fabryce jest urzędnik kontrolujący akcyze, ilość wyrabianych papierosów itd. Co miesiąc odbywa się kalkulacja, na zasadzie której oznacza się cenę papierosów. Pozatem rząd zakłada nowe fabryki. Otwarto już fabryki: w Krakowie, Warszawie, Wilnikach i Zabłotowie. Niezadługo nastąpi otwarcie w Radomiu, Kaliszu, Manosztynie (?) i in. W Wielkopolsce nie będzie nowych fabryk. Natomiast mają być fabryki na kresach wschodnich. Dopiero po założeniu takiej ilości fabryk, które razem z prywatnemi pokryją całkowitą konsumcję krajową, rząd zacznie przejmować te ostatnie. Wkrótce powstanie hurtownia inwalidzka, aby inwalidzi sprzedający papierosy, nie byli wyzyskiwani przez hurtowników. Wtedy też nastanie kres paska na papierosy.

+ **III. Międzynarodowe Targi** otwarto w Litomierzycach (Czechy). Otwarcie nastąpiło wobec przedstawicieli poselstw zagranicznych, tudzież władz czeskich. Targi potrwają od dnia 12. do 20 bm. W Targach bierze udział szereg kupców z Holandji, Anglji i Belgji, a także z Ameryki północnej, Argentyny i Egiptu. (PAT.).

### Giełda.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Usposobienie dla dewiz bez zmiany. Marka niemiecka nieco mocniej. Obroty akcjami znaczniejsze po kursach na ogół mocniejszych. Wybitna zwyżka w akcjach cukrowych i węglowych. Papiery publiczne bez zmiany.

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 183 | Lwów — dnia 11 sierpn. 1922 Gotówka | Lwów — dnia 11 sierpn. 1922 Dewizy | Warszawa dnia 12. sierp. Dewizy | Zurych dnia 12 VIII. Dewizy | Berlin dnia 29 VI. Dewizy | Wiedeń dnia 11 VII. Dewizy |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 100 Mk. pol. | —100— | —100— | —100— | 0.08—0.08 | 7.29 | 770 |
| 1 funt ang. | 31000—32000 | 31100—32100 | 31600—31400 | 22.45 | 1621.75 | 239650 |
| 100 frs franc. | 55000—58000 | 56000—58000 | 57550—56950 | —.43 | 3085.25 | [illegible] |
| 100 fr szwaj. | 130000—140000 | 130000—140000 | 134500—133100 | 53·19 | 7032.25 | 101900 |
| 100 frc belg. | 52000—54000 | 52500—54500 | 54300—53900 | 40.75 | 2913.00 | 407500 |
| 100 K czesk. | 17000—18000 | 17500—18500 | 15700—15900 | 00.39 | 703.00 | 135550 |
| 100 K węg. | 400—590 | 450—550 | —— | —.39 | 36.54 | 3.19 |
| 100 K austr. | 13—16 | 11—15 | 14.50—13.50 | —.01 | 2.07 | 100.— |
| 100 M niem. | 825—900 | 825—900 | 955—915 | 0.61 | 100.— | 6435 |
| 1 Dolar am. | 7100—7200 | 7100—7200 | 6970—6930 | 516.00 | 371.15 | 53550 |
| 100 Lir wł. | 31000—34000 | 31000—34000 | 3020—3050 | 24.00 | 1711.00 | 242300 |
| 100 Lei rum. | 5800—6300 | 6000—6600 | —— | 3.15 | 228.20 | [illegible] |
| 100 guld. hol. | 45000—255000 | 255000—275000 | —·— | 204.00 | 14009.00 | 2082500 |
| 100 K. norw. | P 45000—50000 | P 50000—51000 | —·— | 90.50 | 5021.00 | 909000 |
| 100 K. duńs. | 82000—86000 | P 80000—85000 | —·— | 113.25 | 7818.00 | 1129000 |
| 100 K. szw. | P 70000—72500 | P 70000—75000 | —·— | 137.75 | 9387.50 | 1358500 |

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Rumunów zawarta przed dwustu laty z Rzymem tylko w księdze Nillesa „Symbolae" jest wzniosłą i pocieszającą. Wtajemniczony wie, że chybila celu.

Rumuńska Unia z Rzymem nie ma expansywnej siły. Nawrócony schyzmatyk nie wstępował między unitów, lecz po największej części do kościoła rzymsko-katolickiego obrządku, który posiada wewnętrzną siłę i gorące życie wiary. Tego bowiem nie znalazł w kościele rumuńskiego obrządku. — Nigdzie też niema pociechy z tej niezupełnej Unji. Historja nauczyła, że tylko zupełna Unia jest szczerą i prawdziwą.

Jakże złudnem jest wierzyć, że za miljonem Rumunów unitów ruszy się kilkomiljonowy tłum prawosławnych Rumunów. Grecko-katolickich Rumunów przed zniszczeniem i rozsypką broniły normy prawa i moralna siła jednolitości katolickiej. Tłum grecko-katolików rzucony w poddaństwo rumuńskiego państwa pomału faktycznie i imiennie, przepadnie dla rzymsko-katolickiego kościoła. Rasa, liturgia, karność z powrotem go utrąci do tego wielkiego tłumu, od którego odłączył się wskutek polityki Habsburgów. W kole grecko-katolickiego duchowieństwa w kierunku tym płynie skryta i jawna agitacja. Ponieważ dotychczasowa polityka rumuńskiego państwa nie znosiła dwóch rodzajów rumuńskich kościołów, tylko jeden, który był zarazem jego sługą, więc nie Rumunia wstąpi do Unji, lecz jeszcze i Unitów oderwie od niej.

Niech to dobrze rozważą członkowie „Congregazione dei afferi straordinarii", względnie pełni nadziei dyplomaci kościoła katolickiego!"

To są słowa Siedmiogrodzianina o grecko-katolikach. Przytoczyliśmy je nie tylko dla zobrazowania sytuacji na Wschodzie, ale na to, aby dać jasny dowód, silniejszy, niż pisane argumenty i redukcje, że Unia nie jest takim mocnym pomostem, po którym Watykan może wkroczyć na wschód Europy.

—oo—

# Z naszych letnisk.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

**Mikuliczyn**, w sierpniu.

Nie chcąc narazić się na zarzut, że jestem osobnikiem „innej epoki", już przeżytej, zapomnianej, starać się będę nie wpadać w nastrój, a więc troskliwie omijać będę w moim liście obrazy, tchnące, szczerą, głęboką — niestety na zmaterjalizowane czasy obecne — „zdawkową" poezją! Więc ani urokowi przecudnych — nie dam się porwać Gorganów, skąpanych we mgle wieczornej, bądź też oblanych srebrem księżyca, wychylającego się z poza potężnej łysiny Chomiaku, ani cichy, poważny bystrego Prutu rozhowor, wiedziony z wiszarami skalnymi, spiętrzonymi fantastycznie nad kamienistem łożyskiem rzeki nie skłoni mnie, abym o przyrzeczeniu zapomniał i, porwany potęgą dziwnego czaru, płynącego majestatycznie i cicho od potężnych — bezbrzeżnych zda się — ścian Beskidu, oddał się marzeniom, z których nic nikomu (nawet mnie!) nie przyjdzie, i snuł jakieś chorobliwe dni minionych wizje, dłonie wyciągał ku nieznanym, a jednak jakby znanym, a od gór łagodnie ku mnie spływającym tęsknotom... Nie! To niema dziś wartości dla człowieka praktycznego!! Precz z nastrojami! Tembardziej, że proste, może niezbyt nastrojowe, a jednak wszystko w sobie mieszczące określenie, które od jednej z letniczek usłyszałem, przechodząc, za najpiękniejsze wystarczy opisy i niżej podpisanego nie narazi na zarzuty ludzi „najnowszej epoki":

— „Jak tu w te doline szlicznie!" — szepnęła półgłosem p. Rachela, jedna z tych, dla których poza paskiem i interesem nie przestało przecie istnieć i piękno!

— — — — — — — —

Łagodnie szumi Prut. Jak różnobarwne kwiatów płatki, oderwane od kielichów i rzucone w nurt rzeki — mienią się różnokolorowe kostiumy kąpiących się letników...

Plusk wody, wrzawa, śmiech dzieci chlapiących się w kryształowej spienionej wodzie — łączą się w jeden silny, radością życia tchnący akord...

— — — — — — — —

Letników pełno, aż się roi Mikuliczyn od gości sezonowych. Białe sukienki, powiewne i może za krótkie (ale to nic! To ma swój urok w górach szczególniej!), jasne, tenisowe kostiumy panów, koszule „Słowackiego", sandały na bosych nogach, a w ręku nieodstępna huculska siekiera, oto charakterystyczne zewnętrzne cechy letniskowego środowiska. Słoneczne kąpiele wycisnęły swe piętno na wszystkich nie tylko twarzach, ale i na rękach, nogach, plecach i innych, bardzo nieraz u płci pięknej, głębokich dekoltach.

Biusty przybrały odcień świeżo odlanego bronzu, co jest zdaje się u pań głównym celem pobytu na letnisku, gdyż dodaje oryginalności cerze, która zwróci uwagę niejednego na corsie we Lwowie i wywoła tak miły dla letniczki szept: „Popatrz! Popatrz! Opalona jak cyganka!"

Wprawdzie Mikuliczyn plaży, ani deptaku nie posiada, ale posiada za to stację kolejową, na której ogniskuje się ruch towarzyski. Przed nadejściem lub odejściem jakiegokolwiek pociągu gromadzi się na stacji cała „elita" Mikuliczyna. Chcesz się zobaczyć z kim znajomym, idziesz na stację. Pociąg odchodzi, choćby to była szutrówka — zastaniesz znajomych! Napewno! Stacja kolejowa w Mikuliczynie ma swoją oryginalną, miła tradycję, której hołduje szczególnie młodzież szkolna. Oto stale, gdy pociąg przejeżdża z Worochty lub do Worochty, widzieć można roześmiane buziaki młodziutkich letników, którzy na znak dany z wnętrza wagonu — krzyczą, jak na komendę, kilkakrotnie a potężnie: „Hulles! Hulles! Hulles!... Nie rozumiejąc tajemniczego okrzyku — zapytałem o wyjaśnienie mieszkańców Mikuliczyna. Rzecz się ma tak: przed 20 laty niejaka pani Hullesowa, małżonka p. mecenasa Hullesa czekała na męża, który miał przybyć w odwiedziny do stęsknionej połowicy.

I przybył, lecz nie mógł w tłumie odszukać rozpromienionej magnifiki. Ta zaś, spostrzegłszy prędzej władcę jej serca, wrzasnęła nie tyle roztęsknionym, ile przeraźliwym głosem: „Hulles! Hulles!"... I ten właśnie pełen radości i szczęścia okrzyk pani mecenasowej, podchwycony przez tłum, stał się hasłem dla letniskowej młodzieży do witania Mikuliczyna trzykrotnie wywoływanem nazwiskiem zacnego mecenasa.

Bawią się goście Mikuliczyna bez troski i wesoło, tembardziej, że i atrakcji tu nie brak przeróżnych. Ot np. ostatniemi czasy zjechała na festyn orkiestra kolejowa z Kołomyji. Orkiestra i to dęta, z bębnem i czynelami! To nie byle gratka! Więc wyległ cały Mikuliczyn — oczywiście na dworzec — na przyjęcie oczekiwanej orkiestry i czekał... dwie i pół godziny na spóźniony pociąg z Kołomyji. Ale za to mieli radość letnicy nie tyle z koncertu, ile z widoku wspaniale odzianych członków orkiestry.

Jeden z mikulinieckich mieszkańców twierdzi, że stroje otrzymała orkiestra od komisji rewindykacyjnej. Zespół odziany w mundury kadetów marynarki wojennej z Poli, a kapelmistrz nosił na sobie mundur kontradmirała floty morza Śródziemnego. Wyglądali wspaniale! Koncert wypadł świetnie, wprost proporcjonalnie do świetności mundurów.

— — — — — — — —

Aprowizacja doskonała! Letnikom nie brak niczego, chyba niektórym — jak mnie np. — pieniędzy. Od najprymitywniejszych artykułów żywności do delikatesów dostać można wszystkiego! Napoje — jakie chcesz! Od lemoniady z sacharyną — do szampana.

— — — — — — — —

W dzień wrzawa, ruch, gromady letników przewijają się w tę lub ową stronę, po południu drzemka poobiednia lub kąpiel, ruch słabnie, aby ożywić się przed wieczorem, zaś po kolacji, gdy góry „dymić" zaczynają, zapada powoli Mikuliczyn w senną ciszę.

— — — — — — — —

Dzisiaj piątek, pogoda cudna! Cisza upajająca płynie od gór, a w kotlinie, gdzie wioska usypia powoli, charakterystyczna iluminacja okien. Oznajmia nadchodzące dla Mikuliczyna święto — sobotę....

— — — — — — — —

Śpi już wszystko. Kilka zaledwie osób snuje się po drodze, wiodącej ku Podleśniowu. Ja między niemi, a przedemną zakochana para.

Nachyleni ku sobie, marzą wpatrzeni w okalające nas gór ściany potężne.

Tło do marzeń... wspaniałe!

Nagle „ona", nie mogąc widocznie pohamować zachwytu swego dla ogromu piękna krajobrazu, głosem serdecznie wzruszonym, woła:

— „Popatrz pan, panie Maksiu! Co pan powiesz do tej skały!"

— — — — — — — —

Pan Maksio nic do skały nie chciał mówić, tak był wzruszony.

— — — — — — — —

Czar pryska... a ja kończę swój przydługi może, list Leon Żypowski.

—oo—

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

## Podziękowanie.

Za wyleczenie mojego synka, z trzech bardzo ciężkich chorób, dziękuję serdecznie Dr. Emilianowi ROTTEROWI. Dzięki jego zabiegom w ciągu trzech dni dziecko zostało uratowane. Dziękuję Mu także za jego ojcowskie troskliwe i szlachetne serce — wdzięczna

**Tomiak z Synkiem.**

## KOMUNIKAT.

W dniu 14. b. m. o godz. 11-tej rano odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej przy placu Strzeleckim sprzedaż konkursowa K 161 na następujące w „Demobilu" ogłoszone przedmioty: 1) Motor z pługa motorowego „Komnick", 6 korpusów z okładnicami i lemieszami i pazury, 5 chwytaczy, szkielet kosiarki, 2 kopaczki, 4 brony żelazne, 3 pługi konne, przetrząsacz siana grabiarka — znajdujące się w posiadaniu P. Krzyńskiego folwark Adamy, pow. Kamionka Strumiłowa.

Ponadto nie ogłoszone w „Demobilu" Nr. 41: 2) Około 1500 kg. starego obuwia, 550 kg. odpadków kocowych, 300 kg. szmat jutowych, 600 kg szmat sukiennych 500 kg. szmat papierowych, 2 sieczkarnie — w Zbiorniey „Demat" na Kleparowie.

Wadium dla chcących wziąć udział w licytacji mkp. 100,000.

Bliższych informacji udziela codziennie Ekspozytura **„Demat", Lwów** (Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11-tej do 13-tej.

2415 KIEROWNICTWO EKSPOZYTURY
„DEMAT", Lwów.

## KRONIKA SPORTOWA.

**Polonia—Slavia 4:1.** Morawska Ostrawa. Dzisiejsze zawody piłki nożnej między warszawską Polonią a ostrawską Slavią zakończyły się zwycięstwem Polonii w stosunku 4:1 (2:1). Gra Polonii wśród licznie zebranej publiczności wywołała wielkie zainteresowanie. (PAT.).

**Warta—Torna Klub 2:3.** Zawody piłki nożnej w Poznaniu pomiędzy węgierskim Budapesti Torna Klub, a drużyną poznańską Wartą, zakończyły się wynikiem 2:3 (1:1) na korzyść Warty. (PAT.).

**Cracovia—Klub wojskowy 7:1.** Lublin. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo polskie pomiędzy klubem krakowskim Cracovią a drużyną reprezentacyjną lubelskim wojskowym klubem sportowym zakończyły się wynikiem 7:1 (5:1) na korzyść Cracovii. (PAT.).

**Polonia—Pogoń.** We wtorek 15. bm. rozegra I. drużyna L. K. S. Pogoń zawody przyjacielskie z I. drużyną Polonia z Przemyśla. Zawody z uwagi na wspaniałą formę, w jakiej Polonia obecnie się znajduje, czego dowodem świetne zwycięstwa także nad I. L. K. S. Czarni (5:2), oraz nad Jutrzenką krakowską w stosunku 6:0, honorowe wyjście z zawodów z M. A. F. C. (Budapeszt, zapowiadają się nadzwyczaj interesująco Pogoń będzie musiała istotnie wiele dołożyć starania, by w odpowiednim stosunku wyjść z tego spotkania. Początek zawodów o godz. 4.30 popoł

## OGŁOSZENIA.

## Państwowa

# Fabryka Związków Azotowych

## w CHORZOWIE, Górny Śląsk

**Produkuje azotniak (wapno azotowe, Kalstickstoff) o zawartości 18-20% azotu.**

Cena wynosi obecnie 1,400 mk., za kiloprocent azotu loco graniczna stacja Górnego Śląska bez worków.

Fabryka dostarcza azotniak tylko w ładunkach całowagonowych a zapłata następuje z góry w kasie fabrycznej lub w Banku Małopolskim w Krakowie i jego Filjach. Wysyłkę uskutecznia się na rachunek i ryzyko kupującego.

Fabryka gwarantuje zawartość azotu, a kupującemu przysługuje prawo sprawdzenia tej gwarancji w stacjach kontrolnych w Dublanach, Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

Wszelkich porad w sprawie stosowania azotniaku udziela stacja chemiczno-rolnicza w Dublanach i Biuro porad przy Towarzystwie Gospodarskim we Lwowie Kopernika 20 2418

---

**„FOKA"** CHRZEŚCIJAŃSKA FABRYKA OBUWIA Spółka z ogr. porę ą

**w Kołomyji, ul. Szpitalna 51.**

boczna Aleje Wolności

Poleca P. T. Publiczności swoje wyroby jako to: **obuwie męskie, damskie i dziecinne, szyte i szpilkowe, ręczne i mechaniczne z najlepszego materjału i solidnie wykończone.**

Fabryka przyjmuje zamówienia na większe partje i pojedyncze pary z materjału własnego i powierzonego.

Ceny w stosunku do jakości towaru i wykończenia konkurencyjne.

Żadne wyroby zagraniczne nie mogą z wyrobami fabryki konkurować, ponieważ dajemy pełną gwarancję za jakość towaru i wykończenia.

**Sprzedaż w lokalu Fabryki oraz w sklepie p. MICHAŁA KAMIŃSKIEGO przy ul. Piłsudskiego.**

Dla członków Tow. „Rozwój" 5 prc. opustu za okazaniem legitymacji. 2416

---

**Posady i prace.**

**Agencja** Kostiuka, Kopernika 19, poleca lepszą osobę do towarzystwa względnie do zajęcia się domem i gospodarstwem. 2414

**Różne.**

**Zgubione** dokumenty wojskowe na nazwisko Haczewski Stanisław, Borysław P. K. U. Stryj, unieważnia się. 2108

**Mieszkania**

**Mieszkanie** 2 lub 3 pokoje wynajmę na korzystnych warunkach najchętniej w śródmieściu. Zgłosić się od 2 do 4 w Hotelu Krakowskim, ul. Pańska u Aleks. Repke. 2411

**Od blisko** dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z. powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1446

---

Ukazał się sierpniowy zeszyt miesięcznika

# „POLITYKA"

pod redakcją naczelną posła JANA DĄBSKIEGO.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach i kolportarzu ulicznym.**

Treść: Synowie Ziemi, Stan prawny ludności polskiej w Prusach Wschodnich, Fikcje obozu „narodowego", Naddnieprzańcy i Naddniestrzańcy, Samorząd Gospodarczy, Związek Narodów, Pochód literatury ku Państwu i życiu, Prasa polska w Stanach Zjednoczonych, Kronika polityczna, Bibljografja, Zapiski

---

UWAGA!! OKAZJA!! UWAGA!!

**25 książek wyborowej treści za 2.000 mk. wraz z przesyłką**

Książki te, z których każda stanowi odrębną całość, stanowią bibljoteczkę. Napiszcie do T-wa wyd. „Jedność i Praca" Warszawa ul. Chmielna Nr. 47/a-N. A. natychmiast będą Wam wysłane książki, które otrzymacie za zaliczeniem pocztowem.

UWAGA!! OKAZJA!! UWAGA!! 166

---

**Czas odnowić przedpłatę!**

---

**Artur Smutny,** stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 2142

---

# SPRAWA LUDOWA

## Jedyny i najpoczytniejszy tygodnik ludowy we wschodniej Małopolsce.

**„Sprawa Ludowa"** zawiera zawsze najwięcej wiadomości, które chłopa interesować powinny.

**„Sprawa Ludowa"** jest pismem wyłącznie chłopskiem, pisanem przeważnie przez chłopów i dla chłopów.

**„Sprawa Ludowa"** broni zawsze interesów chłopskich i jest najlepszą obroną przed nadużyciem różnych władz i osób obdarzonych władzą, które chcą ciemnotę chłopską wyzyskać dla własnej korzyści.

**„Sprawa Ludowa"** jest według opinji b. prez. min. Witosa najlepszem i najodpowiedniejszem pismem chłopskiem w całej Polsce.

**„Sprawa Ludowa"** powinna się znaleźć w każdym domu, każdy chłop ma obowiązek zaprenumerować pismo, gdyż tylko w ten sposób pokaże, że się na sprawie chłopskiej rozumie i że się ze wszystkimi chłopami solidaryzuje.

**Prenumerata wynosi rocznie 1000 Mk., półrocznie 500 Mk., kwartalnie 250 Mp. Zamawiać można każdej chwili. Redakcja i Admin. Ossolińskich 15.**

---

# KONKURS.

**Wydział powiatowy w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs**

## na dwie posady lekarzy okręgowych

**z siedzibą w Tarnorudzie i Toustem z terminem wnoszenia podań do końca sierpnia 1922 roku.**

Do stanowiska tego przywiązane są pobory XII. stopnia służbowego urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami i ryczałtem na objazdy w rocznej sumie 20.000 mk.

Ubiegający się o to stanowisko winni wnieść do Zarządu Wydziału powiatowego w Skałacie, w powyższym terminie, podania do których dołączyć należy następujące dokumenta:

1) metrykę urodzenia,
2) dyplom lekarza medycyny,
3) świadectwo przynależności i
4) curriculum vitae.

Skałat dnia 2. sierpnia 1922.

Komisarz rządowy

**Zagórski.**

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 1, 3 L. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.